

# Aleksandra Oszczyda

---

## Mała "Iliada : Nemezis kraju północnego" Jakuba Duszy Podhoreckiego

---

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 7, 135-142

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksandra Oszczęda

## Mała Iliada — Nemezis kraju północnego Jakuba Duszy Podhoreckiego

### 1. Kontekst — tekst — autor

Wydarzenia pierwszej Dymitriady, sytuacja Polaków uwięzionych po „krwawych godach” w Moskwie, wreszcie przebieg wojny polsko–moskiewskiej toczącej się od 1609 roku, a zwłaszcza oblężenie Smoleńska, wywołały znaczącą reakcję w ówczesnym piśmiennictwie. Znaczącą raczej w ilościowym niż jakościowym sensie.

Literaturę Dymitriad tworzyli bowiem pisarze drugorzędni. Długą listę nazwisk i tytułów utworów podał Juliusz Nowak–Dłużewski w czwartej części monografii staropolskiej poezji okolicznościowej<sup>1</sup>.

Najlepsi z nich — Jan Jurkowski, Stanisław Grochowski i Jan Żabczyc — są autorami panegiryków weselnych napisanych „na fest” Maryny Mniszchówny i pierwszego Samozwańca oraz pieśni i wierszowanych sprawozdań z kariery Dymitra<sup>2</sup>. Późniejsze zdarzenia relacjonują: Adam Władysławiusz<sup>3</sup>, Jan Krajewski<sup>4</sup>, Stanisław Witkowski<sup>5</sup> czy jeszcze mniej znani: Sebastian Liffel<sup>6</sup>, Baltazar Ozimiński<sup>7</sup> i Walenty Bartoszewski<sup>8</sup>. Część z tych różnorodnych gatunkowo i prezentujących różną kulturę literacką utworów przedrukował stulecie temu Teodor Wierzbowski<sup>9</sup>.

<sup>1</sup> Zob. J. Nowak–Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 186–232.

<sup>2</sup> Zob. S. Grochowski, *Krakowska Polaków z Moskwą biestiada*, [b.m.] 1606; idem, *Pieśni na fest ucieszny wielkim dwiema narodom polskiemu i moskiewskiemu*, Kraków 1606; J. Jurkowski, *Hymeneus najasniejszego Monarchy Dymitra Iwanowicza...*, Kraków 1605; J. Żabczyc, *Mars Moskiewski krwawy*, Kraków 1605; idem, *Posel moskiewski*, Kraków 1606.

<sup>3</sup> Zob. A. Władysławiusz, *Nowiny z Moskwy poslane... Pieśń o tymże Caru moskiewskim*, Kraków 1608.

<sup>4</sup> Zob. J. Krajewski, *Szturm smoleński sobotni...*, [b.m.] 1611; idem, *Chronologia wojny moskiewskiej*, Kraków [1615].

<sup>5</sup> Zob. S. Witkowski, *Sapho słowieńska...*, Kraków 1611.

<sup>6</sup> Zob. S. Liffel, *Gody moskiewskie...*, Kraków 1608.

<sup>7</sup> Zob. B. Ozimiński, *Szturm pocieszny smoleński...*, Wilno 1611.

<sup>8</sup> Zob. W. Bartoszewski, *Pienia wesole dziełce na przyjazd... króla Jego M. ... po rekuperowaniu Smoleńska*, Wilno 1611.

<sup>9</sup> Zob. T. Wierzbowski, *Smutnoje wriemia w sowriemiennoj jemu polskoj literaturie*, w: *Materiały k historii moskowskiego gosudarstwa*, t. 3, Warszawa 1900.

We wspomnianej właśnie antologii, a także w obszernym opracowaniu Nowaka–Dłużewskiego, jak też innych pracach dotyczących literatury początku XVII wieku, nie znajdziemy jednak wzmianek o *Nemesis kraju północnego*.

Druk ten, pochodzący z zamojskiej oficyny akademickiej i odbity czcionkami tamtejszego typografa Marcina Łęskiego, ukazał się w 1614 roku i zachował w unikatowym egzemplarzu Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu (sygn. XVII–1031–III). Liczy on 24 karty i nie zawiera not proveniencyjnych.

Na karcie tytułowej poematu umieszczony został fragment z ósmej księgi *Starożytności rzymskich* Dionizjusza z Halikarnasu podejmujący temat „zmienności wszystkich rzeczy”. Po tym prozaicznym urywku następują kolejno: wierszowana *Apostrophe do klejnotu koronnego*, poetycka dedykacja skierowana do Jana Żółkiewskiego, syna hetmana, następnie właściwy tekst złożony regularnym 13–zgóskowcem oraz domykające ramę utworu: *Omen pospolitemu ruszeniu przeciw poganom* i cytat biblijny o charakterze profetycznym („*Levit. 26*”)<sup>10</sup>.

Wyliczenie części tekstu pozwala zidentyfikować źródła wkomponowanych w przekaz literacki segmentów tradycji, a także wskazuje na jego związek z osobą Stanisława Żółkiewskiego — autora zwycięstwa militarnego pod Kłuszynem i dyplomatycznego pod Moskwą.

Kim jest autor *Nemesis*...?

Karta tytułowa druczku nie podaje nazwiska, nie ustalili go również Karol Estreicher<sup>11</sup>.

Wskazówką pozwalającą przeprowadzić atrybucję jest trzyliterowy inicjał „J. D. P.”, figurujący pod wierszem dedykacyjnym do Jana Żółkiewskiego. Uzupełnia ją informacja wpisana w inwokacyjny wstęp do poematu, a zatem miejsce wyznaczone przez tradycję literacką jako przestrzeń wypowiedzi autotematycznej i często autobiograficznej.

Konwencjonalna topika skromnościowa została w tym przypadku uzupełniona określeniem odnoszącym się do „stażu” poety. Nazywa on siebie „nowym przychodniem” w gromadzie pisarzy, czym usprawiedliwia nieudolność w realizacji poważnego tematu (opis „krwawych trudów narodu polskiego”), nieprzystającego do możliwości twórcy. Konfesję tę traktować można jako rekwiżyt z magazynu retorycznej topiki wstępu albo też przyznać jej wartość biograficzną.

Jeśli tak — autora poszukiwać trzeba wśród literatów debiutujących około roku 1614. Kwerendy bibliograficzne i baczne przyjrzenie się nazwiskom pisarzy publikujących w drukarni zamojskiej w latach 1610–1620 lub związanych z kręgiem Akademii<sup>12</sup> pozwoliły ustalić nazwisko autora poematu. Jest nim Jakub Dusza Podhorecki (Podorecki — pisownia nazwiska waha się), student filozofii w Zamościu, znany Estreicherowi z dwóch broszur wydanych w oficynie akademickiej<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> W przekładzie Wujka (Ks. Kapł. 26, 7–8): „Będziecie uganiać nieprzyjacioly wasze, i upadną przed wami. Będą gonić pięć waszych sto obcych, a sto z was dziesięć tysięcy; polegą nieprzyjaciele waszy mieczem przed oczyma waszemi”.

<sup>11</sup> Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 23, Kraków 1910, s. 77.

<sup>12</sup> Zob. zvl.: A. Wadowski, *Wiadomość o profesorach Akademii Zamojskiej*, Warszawa 1899–1900; K. Estreicher, op. cit., t. 8, Kraków 1882; *Ludzie Zamościa i Zamojszczyzny. Bibliografia w wyborze*, Zamość 1998; S. Łempicki, *Poeci kręgu Akademii Zamojskiej*, w: idem, *Wiek złoty i czasy romantyzmu w Polsce*, Warszawa 1992; J. K. Kochanowski, *Dzieje Akademii Zamojskiej (1594–1784)*, Kraków 1899–1900.

<sup>13</sup> Zob. K. Estreicher, op. cit., t. 24, s. 405: *Conclusiones ex proemio Aristotelis... Jacobo Dusza Podorecki philosophiae studioso... Zamość, M. Łęski 1613; Nais Dniestrowa na pogrzeb... P. Jana Zamojskiego*, Zamość, Druk. Akademicka 1619.

W 1613 roku ukazały się tezy do dysputy podpisane nazwiskiem Podorecki, zaś w 1619 *Nais Dniestrowa...*, pogrzebowy panegiryk poświęcony Janowi Zamoyskiemu, kasztelanowi chełmskiemu i strażnikowi koronnemu. Relacje między tym utworem a naszym poematem podpowiadają tożsamość autora. W obu posłużono się bowiem identycznym schematem tytułu (nazwa bóstwa mitologicznego połączona z określeniem geograficznym), wprowadzono analogiczne cząstki kompozycyjne (na początku *Apostrophe* do herbu, wróżebny *Omen* w finale) i przydzielono im to samo miejsce w strukturze utworu. Istotne są także zbieżności tekstowe: leksykalne, stylistyczne i rytmowe<sup>14</sup>. Tezę ugruntowują argumenty pozaliterackie: związek ze środowiskiem Zamościa i kręgiem rodowym Żółkiewskich i Zamoyskich, na co wskazują dedykacje i tematyka tekstów.

Wspólny jest również geograficzny partykularz, bowiem rodzina Podhoreckich (herbu Belina) zamieszkiwała województwo lubelskie i bełskie, a u Niesieckiego<sup>15</sup> znajdujemy nawet wiadomość, że Wacław Dusza Podhorecki „gonił z kopiją” na turnieju uświetniającym wesele hetmana Zamoyskiego w 1583 roku. Inni Podhoreccy pełnili służbę wojskową za Batorego podczas wojen moskiewskich, zaznali też niewoli tureckiej<sup>16</sup>.

Spisy studentów Akademii Zamojskiej wskazują zaś, że członkowie tej rodziny często podejmowali studia w Zamościu<sup>17</sup>. Informacje te podajemy niejako w zastępstwie biogramu, bowiem autora *Nemezis...* ani herbarze, ani dostępne nam źródła nie notują.

## 2. Tradycja epicka

W chwili druku *Nemezis...* autorytetem epickim — odziedziczonym po renesansie — był wciąż Wergiliusz. Tłumaczenie *Eneidy* (1590) dokonane przez Andrzeja Kochanowskiego jeszcze tę pozycję umocniło. Z drugiej jednak strony narastała ilość wierszowanych utworów bohaterskich, łączących klasyczne konwencje epickie z tematyką współczesną i ulegających schematom narracyjnym diariusza czy opisu podróży (przykładowo: *Jezda do Moskwy* Jana Kochanowskiego, *Radivilias* Jana Radwana, *Dziesięćroczna powieść wojennych spraw...* Krzysztofa Radziwiłła Andrzeja Rymczy). Tekst *Nemezis...* jest świadectwem tych zmian i poszukiwań, świadectwem tym cenniejszym, że ledwie cztery lata później ukaże się *Gofred abo Jerozolima wyzwolona* Tassa–Kochanowskiego, otwierający nowy etap rozwoju polskiej epiki.

Pora wytłumaczyć się z tytułu niniejszego tekstu. Sporo w nim prowokacji, bo przecież dystans między arcydziełem Homera a epicką próbą Podhoreckiego jest ogromny, niemniej jednak stanowi ona wart uwagi przyczynek do historii rozwoju wczesnobarokowej epiki historycznej.

<sup>14</sup> Najdobitniej zaznaczają się one w następujących parach wersów: „Tęgo ty wizerunkiem i spraw wszystkich wzorem / Obrawszy, ostrym cnoty już postępuj torem.” (*Nemezis...*); „Tęgoś ty naśladował i spraw wszystkich wzorem / Obrawszy, nieomylnym postępował torem.” (*Nais Dniestrowa...*); „Dosyć, ach dosyć Polska już jest utrapiona, Już ta twierdza Europy barzo nadwątlona.” (*Nemezis...*); „O matko wielkich królów, jakoś utrapiona! / O twierdzo chrześcijaństwa, jak już nadwątlona!” (*Nais Dniestrowa...*).

<sup>15</sup> Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. 7, Lipsk 1841, s. 343 i n.

<sup>16</sup> Jeden z Podhoreckich brał udział w poselstwie Jakuba Uchańskiego do Turcji (1589). Wiadomość taką przynosi *Joachima Bielskiego dalszy ciąg „Kroniki polskiej”, zawierający dzieje od 1587 do 1598*, wyd. F. M. Sobieszczański, Warszawa 1851, s. 135.

<sup>17</sup> Zob. *Album studentów Akademii Zamojskiej. 1595–1781*, oprac. H. Gmiterek, Warszawa 1994.

Jak zauważono w badaniach<sup>18</sup>, w latach 1580–1630 uwidaczniają się w tej odmianie literatury dwie wyraźne tendencje: zmierzająca do „weryzacji” w przedstawianiu wydarzeń historycznych oraz dążąca do rezygnacji z klasycznego wzorca epepei. Model rozpada się na zbiór elementów, z którego poeta dobiera odpowiadające potrzebom tekstu a spetryfikowane w tradycji wielkiej epiki sytuacje, zachowania, opisy oraz matryce formuł stylistycznych. Konsekwencją obu zjawisk jest stopniowe odchodzenie od fabuł mitologicznych i zawężanie ich funkcji w utworach.

Wpisana we wstępne deklaracje twórców małej epiki myśl o opowiadaniu „historii naszych czasów” pociąga za sobą zmiany. Tkankę licznych epinicionów, poematów podróżniczych i heroiczych „jezd” stanowi relacja o charakterze diariuszowym, obfita w epizody, ale pozbawiona kośca fabularnego. Przekształcanie się „wergiliańskiego” wzorca epiki sygnalizuje — mocniej zaznaczony w ostatniej dekadzie XVI wieku — proces marginalizacji zdarzeń rozgrywających się w boskim planie akcji.

Znamienny jest przykład *Drogi do Szwecyj*... Andrzeja Zbylitowskiego<sup>19</sup>. Aktywność bóstw mitologicznych ogranicza się tu do jednego tylko epizodu — sprowokowania przez rozgniewaną Bellonę zamieszek w Gdańsku. Inne „osoby mitologiczne” poprzestają na biernej obserwacji zdarzeń oraz... podziwianiu wspaniałości królewskiej floty<sup>20</sup>. Podobnie dzieje się w *Deketeros akroama*... Andrzeja Rymusza<sup>21</sup>, gdzie elementy mitologii zostały zepchnięte na pobocze opowieści o wojennej wyprawie Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”.

Wobec tych tendencji autor *Nemezis*... zajmuje odrębne stanowisko. Jego relacja z wojny polsko–moskiewskiej respektuje zasady budowania fabuły epickiej wytworzone w antyku przez Homera, Wergiliusza i Owidiusza i spopularyzowane u nas w renesansie.

Świat przedstawiony został w utworze rozbity na dwie płaszczyzny: bogów olimpijskich i ziemskich bohaterów. W pierwszej działają Alekto, Mars, Bellona i Jowisz, w drugiej — hetman Żółkiewski, polscy żołnierze i moskiewscy „zmiennicy”. Już początek poematu zapowiada zamiar epickiego ukształtowania narracji. Dowodzi tego tradycyjny wstęp z inwokacją oraz motywem sporu z Muzą. Zabrakło, co prawda, indywidualnego bohatera, ale temat zakreślono na epicką miarę, poeta bowiem sformułował go następująco:

Skąd tak straszne powstało kraju północnego  
Zamieszanie, skąd krwawa Marsa okrutnego  
Moc wzięła zapalczywość naprzeciw groźnemu  
Wszystkiemu niegdy światu ludu słowieńskiemu,  
Melpomene ogłosić pióru memu radzi,

<sup>18</sup> Zob. S. Nieznanowski, *Staropolska epepeja historyczna. Kształtowanie się pojęcia, drogi rozwoju*, w: idem, *Studia i wizerunki*, Warszawa 1989, s. 135 i n.; L. Szczerbicka–Ślęk, *W kręgu Klío i Kalliope. Staropolska epika historyczna*, Wrocław 1973, s. 61 i n.

<sup>19</sup> Zob. A. Zbylitowski, *Droga do Szwecyj... Zygmunta III...*, Kraków 1597.

<sup>20</sup> Podobnie rzecz widzi współczesny wydawca tekstu, Edmund Kotarski (zob. *Trzy podróże. J. Kochanowski: „Pamiętka Janowi na Tęczynie”, A. Zbylitowski: „Droga do Szwecyj”, T. Grotkowski: „Podróż morską”, wst. i objaśn. E. Kotarski*, Gdańsk 1973, s. 39).

<sup>21</sup> Zob. A. Rymusza, *Deketeros akroama, to jest dziesięćcrotoczna powieść wojennych spraw... Krzysztofa Radziwiłła*, Wilno 1585.

Lecz tak nieznacznym torem kto mię poprowadzi?  
 Kto rozkoszne otworzy hipokreńskie zdroje?  
 Kto Helikon uczony? Kto wspaniałe twoje  
 Świątnice, o Apollo, abym przeważnego  
 Mógł krwawe trudy wspomnieć narodu polskiego?  
 (w. 1–10)

Czas akcji poematu zawiera się między bitwą pod Kłuszynem (4 lipca 1610) a spaleniem Moskwy (28 marca 1611). Retrospekcje i fragmenty wizyjne poszerzają ten wąski okres, obejmując wydarzenia poprzedzające pierwszą Dymitriadę, jak i wybiegają w przyszłość, sięgając aż po rok 1614, to jest datę wydania tekstu. Tym samym nacechowana heroicznie epicka przeszłość stąpiła się z teraźniejszością i projektowała przyszłość.

Skondensowany obraz fragmentu polskiej historii współtworzy mitologiczna fabuła opisująca zmagania Furii Alekto z Marsem Sarmackim. Ogniwa tego planu narracji stanowią kolejne intrygi Alekto rozdrażnionej zwycięstwem kłuszyńskim. Odtąd wspomagać będzie w wojnie stronę moskiewską. Bogini wyrusza z piekielnej siedziby z orszakiem sług, na który składają się upersonifikowane moce: Głód, Boleść, Okrucieństwo, Szaleństwo, Frasunki, Choroby. Idzie w kierunku Moskwy, pustosząc po drodze wszystko:

Wóz jej bazyliżkowie ciągnęły z smokami,  
 Bystrymi snujący się żartko zatokami  
 Miejsca wdzięczne pustosząc, wszystkie grunty płodne,  
 Gdzie idzie, w piasek mieni i bagna nierodne.  
 Łąki kwieciami upstrzone swym jadem nieznosnym  
 Pali, góry i puszcze hukiem brzmia żalonym.  
 Pola jęczą, ziemia drży; gdzie się jedno puści,  
 Wszystko burzy, niczemu w drodze nie przepuści,  
 Drzewa wali, kwiat suszy, zioła w popiół mieni  
 (w. 284–293).

Pokój i zgoda panujące w mieście, efekt ugody z bojarami moskiewskimi — zawartej 27 sierpnia 1610 roku przez Żółkiewskiego i potwierdzonej przysięgą — są sprzeczne z zamiarami Alekto, ucieka się więc do podstępów. Autor wprowadza w tym miejscu częstą w epice homerycko-wergiliańskiej fikcję zastępstwa. Alekto przybiera postać patriarchy Filareta i wygłasza mowę pobudzającą wojska moskiewskie i pospólstwo do podjęcia walki z Polakami. Mitologiczna cudowność pozwala wytłumaczyć przeniewierstwo bojarów łamiących przysięgę złożoną przed hetmanem Żółkiewskim.

Moskwa rozsyła listy i gromadzi siły, zaś Furia wszczyną bitwę, strzelając zapaloną pochodnią w bramę Carogrodu. Dwupoziomowość narracji zaznacza się w tym długim fragmencie szczególnie dobitnie. Bogowie bezustannie ingerują w wydarzenia ludzkiego planu, przy czym Alekto przewodzi Moskwie, a Polaków popierają Mars Sarmacki, Bellona i Wulkan. Rzeź trwa, dopóki Noc z pomocą Hypnosa i jego trzech synów nie uśpi boga wojny i polskich oddziałów.

Akcja przenosi się teraz w okolice Hekli w Islandii, gdzie mieści się wejście do piekła i gdzie odbywa się narada bóstw podziemnych.

Moment ten daje nam okazję wprowadzenia kolejnej dygresji o właściwościach fabularnej taktyki Podhoreckiego.

Zgromadzenia bogów i narady stron uczestniczących w konflikcie to sytuacje reprezentatywne dla homerycko-wergiliańskiego modelu epiki. Stanowią konwencjonalny segment struktury narracyjnej, więc w sposób manifestacyjny odnoszą tekst posługujący się tymi elementami do wzorca. W *Nemezis...* obradują dwie przestrzennie skontrastowane grupy: piekielna i zamieszkująca położony **na górze** pałac. Ta skupiona wokół Jowisza gromada składa się nie tylko z olimpijczyków, obok nich zasiadają bóstwa terytorialne i eponimowie narodów. Zajmują oni miejsca przydzielone każdej ze społeczności na mapie świata wyrtej w podłodze siedziby bogów.

Heterogeniczny charakter boskiej reprezentacji wynika z dokonującej się w tekście kontaminacji mitu etnicznego, wywodzącego plemiona ludzkie od biblijnego praojca Noego, oraz tradycyjnych ujęć epickich, korzystających z materii podań grecko-rzymskich. Mit etniczny wprowadza postać Mosocha, syna „Noewica Jafeta”, od którego wywodzono naród moskiewski<sup>22</sup>. Ostatnią kategorię mieszkańców zbudowanego z szlachetnych kamieni pałacu tworzą zmarli monarchowie poszczególnych dziedzin, zebrani wokół bóstw terytorialnych. „Pani moskiewskich krain” towarzyszy na przykład „oblany krwią” Dymitr (w. 364–368).

Zamykając dygresyjny nawias, wracamy do sprawozdania z przebiegu wątku fabularnego. Nasycona oracjami Alekto, Tyzyfone, Megiery i Hekate narada kończy się konkluzją o konieczności zmasowanego ataku Furii na Sarmatów:

Mamy powolne sługi i dobrze ćwiczone  
 Wę wszystkim ku południu. Przetoż, Tyzyfone,  
 Zda mi się, abyś ty im sama hetmानीła  
 Przeciw Sarmatom, a ich kraj zewsząd niszczeła.  
 Ty zaś, Alekto, wędruj na północne strony,  
 Jest tam kochanków naszych poczet niezliczony,  
 Którzy wszystko uczynią, co im rozkażemy,  
 Sposób i czas Słowiany gubić wynajdziemy.  
 Wy zaś wszyscy szukajcie, gdziekolwiek możecie  
 Nam pomocy, bądź na tym, bądź na nowym świecie.  
 Idźcież, gdzie kto rozumie. Ja się sama ruszę  
 Na te pany z swą hordą, a tak się pokuszę  
 Już o nich, aż albo ja, albo ich moc zginie.

(w. 933–942)

<sup>22</sup> Zob. J. Długosz, *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, red. J. Dąbrowski [i in.], t. 1, Warszawa 1961, s. 83: „synowie Jafeta (...) całą Europę objęli w posiadanie”. O Mosochu mówi też między innymi A. Gwagnin w *Kronice Sarmackiej europejskiej* (tł. M. Paszkowski, Kraków 1611, ks. VII, s. 1), na którego kronikę powołuje się Podhorecki.

Noty marginalne, rozmieszczone wzdłuż głównego tekstu poematu i zawierające informacje faktograficzne, tłumaczą plan Hekate. Wyliczone w poetyckim fragmencie kierunki odnoszą się do wrogich Rzeczypospolitej narodów i państw: Turcji, Szwecji i Moskwy. Gdy mitologiczni posłańcy przynoszą górnym bogom wiadomość o wyniku obrad, bogini opiekująca się ziemią polskimi wpada w rozpacz. Jej lamentację przerywa wypowiedź Jowisza łącząca patriotyczną pedagogikę z prorocstwem przyszłych zwycięstw i szczęśliwej przemiany teraźniejszego żalu w jutrzejszą radość. Wedle przepowiedni gwarantem sukcesu jest hetman Żółkiewski, który tak jak rozgromił siły moskiewskie, tak rozbiję też wojska bisurmańskie.

Omen Jowisza to jednocześnie końcowa częśćka narracji, mocne zamknięcie poematu, uzyskane poprzez wprowadzenie przepowiedni nadającej współczesnej historii polskiej optymistyczny wymiar.

Epicką technikę Podhoreckiego wzbogacają opisy miejsc i sytuacji wzorowane na Wergiliuszu, Owidiuszu i Klaudianie oraz liczne w *Nemezis...* mowy. Szczególna rola wśród tych ornamentów przypada wypowiedziom profetycznym.

Zauważyć trzeba ich inflacyjne niemal nagromadzenie, bowiem w liczącym około tysiąca wersów utworze naliczyć można ich sześć, przy czym mowa Apollina obejmuje ponad 50 linijek wiersza. Mamy tu *oraculum* Apolla, wstawki prorockie w monologu Mosocha i skardze bogini moskiewskiej, zapowiedź przyszłych wydarzeń przynoszą również oracje Alekto i Hekate. Dodajmy wreszcie wspomnianą już wizyjną wypowiedź Jowisza gwarantowaną przysięgą na Styks i umieszczony w zakończeniu ustęp z Ksiąg Kapłańskich (26). Do biblijnych tekstów o podobnym charakterze — ksiąg: Amosa (8), Syracha (10) i Jeremiasza (49) — odsyłają też marginalia.

Częstość tych efektów wynika z przyjętej koncepcji widzenia historii jako ciągu zdarzeń uporządkowanych przez Boga. Boska ingerencja w tok dziejów została przez narratorkę-moralistę kilkakrotnie zaznaczona, kiedy omawia on historyczne przykłady dokumentujące nieuchronną zgubę tyranów oraz współczesną sytuację w państwie moskiewskim:

Gdyż żaden z dóbr wydartych długo się nie cieszy,  
Do czego teraz przyszło, bo ten, który włada  
Krągiem świata, a harde niepocześnie składa,  
Wejźrzał na te ich zbrodnie, niezwykczonemu<sup>23</sup>  
Późną zleciwszy pomstę królowi polskiemu,  
Któremu nieraz zdrójcy nie strzymali wiary  
I ostatecznej złości dopełnili miary.  
Trudno tu głupstwo, trudno nieszczęście winować,  
Bóg ich skarzał, co sobie muszą przypisować.  
Jego to wyrok, że dla niesprawiedliwości<sup>24</sup>,  
Dla wzgard i oszukania, zdrad i okrutności  
Królestwo każde będzie z gruntu wywrócone  
I do ludu obcego berło przeniesione.

(w. 120–132)

<sup>23</sup> Tu marginalium: „Amos 8”.

<sup>24</sup> Tu marginalium: „Syrac. 10”.



Prowidencjalny wykład oparty został na fabule mitologicznej ze względu na jej epicką atrakcyjność i możliwość alegorycznej eksplikacji. Informację o faworyzowanym modelu odczytywania mitologii klasycznej przynosi nota marginalna określająca znaczenie postaci Alekto. Antyczna Furia, zwana też w tekście Jędzą i Erynią, okazuje się upersonifikowaną Zazdrością, negatywną siłą moralną, współniczką pychy, hardości i bezbożności. Ten sposób interpretowania mitologii sięga co prawda starożytności, ale w XVII wieku zyskał nową funkcję. Jak stwierdza Elżbieta Sarnowska–Temeriusz:

W świetle alegorezy siedemnastowiecznej mitologia coraz częściej okazuje się źródłem filozofii moralnej, wiedzy o cnotach etycznych, umysłowych i społecznych<sup>25</sup>.

W mitologicznym kompendium Sarbiewskiego odnajdujemy pokrewne pomysłowi Podhoreckiego objaśnienie dotyczące Alekto:

Furie, Eumenidy czy Erynie są udrękami naszej woli, wynikającymi ze świadomości występków, albo też złymi namiętnościami, przyczyną występków. Alekto — gniewem, Tyzyfone — żądzą, Megiera — pożądaniem, Lissa — złością<sup>26</sup>.

Rozpatrywany w ten sposób poemat staje się przekazem o wyraźnie zarysowanym planie intelektualnym. Tezą całości jest myśl o nieuchronności boskiej kary spadającej na bezbożnych. Umieszczone we wstępnej części *Nemezis*... egzempla historyczne, ukazujące upadek Dionizjusza Młodszego i Iwana Groźnego, stanowią wprowadzenie do współczesnej opowieści demonstrującej mechanizm kary. Pierwszą wskazówkę ułatwiającą odbiorcom odczytanie instrukcji interpretacyjnej przynosi tytuł, bo przecież bogini Nemezis to patronka zemsty, której zadaniem było — jak podkreśla Sarbiewski — „tłumić zuchwałość pysznych umysłów”<sup>27</sup>.

Z tych też powodów zapis wydarzeń historycznych jest świadomie uproszczony, a obraz konfliktu polsko–moskiewskiego spolaryzowany. Autor, który zresztą zupełnie dobrze orientuje się w bieżących wypadkach, nie podnosi na przykład kwestii fałszywości pierwszego Samozwańca, nie zajmuje się osobą drugiego, zaledwie sygnalizuje istnienie obozu tuszyńskiego.

Tłumaczy go konieczność przedstawienia fragmentu historii w sposób zrozumiały i czytelny, ponieważ utwór wypełnić miał — jak się zdaje — przede wszystkim aktualne zadanie, związane z niepokojami tureckimi i akcją propagandową prowadzoną przez Żółkiewskiego w 1614 roku. Wstępny i końcowy wiersz, tworzące ramę fabuły mitologicznej, mają charakter wyrazistej, emocjonalnej pobudki wojennej. Pierwszy stanowi zachętę skierowaną do orła polskiego, drugi — do żołnierzy pospolitego ruszenia. Oba — formułują nakaz walki przeciwko poganom, którzy ulec muszą boskiemu wyrokowi i sprawdzonej w moskiewskiej potrzebie sile Sarmackiego Marsa.

Sekwencja wydarzeń przedstawionych w utworze Podhoreckiego domaga się bowiem wypełnienia w historycznej rzeczywistości.

<sup>25</sup> E. Sarnowska–Temeriusz, *Świat mitów i świat znaczeń. Maciej Kazimierz Sarbiewski i problemy wiedzy o starożytności*, Wrocław 1969, s. 136.

<sup>26</sup> M. K. Sarbiewski, *Dii gentium*, tł. i opr. K. Stawecka, Wrocław 1972, s. 571.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 101.